

Pamięć Solidarności w świadomości społecznej

IRENEUSZ KRZEMIŃSKI

◆ prof. dr hab., socjolog, wykładowca w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej w Warszawie. Członek zarządu polskiego Pen Clubu oraz Rady Gospodarczej przy Premierze RP. Autor wielu prac i badań na temat ruchu Solidarności. Opublikował m.in. *Polacy – jesień 1980* (1983), *Solidarność 1980. Proces powstawania organizacji związkowych Solidarności* (1989), *Solidarność. Projekt polskiej demokracji* (1997), *Druga rewolucja w małym mieście. Zmiana ustrojowa w oczach mieszkańców Mławy i Szczecinka* (wspólnie z Pawłem Śpiewakiem, 2001), *Wolność, równość, odmiennność. Nowe ruchy społeczne w Polsce początku XXI wieku* (2006), *Czego nas uczy Radio Maryja? Socjologia treści i recepcji rozgłośni* (2009), *Solidarność: doświadczenie i pamięć* (z zespołem, 2010).

Trzydziesta rocznica podpisania porozumień między strajkującymi – pod wodzą gdańskich stoczniovców – zakładami pracy Trójmiasta a „stroną rządową” PRL była bodźcem do przygotowania projektu badania socjologicznego. Jak wiadomo, zawarte w 1980 r. porozumienia pozwoliły na rozwinięcie się wielkiego, masowego ruchu społecznego, którego pierwszym celem było stworzenie niezależnego od partii-państwa¹ związku zawodowego. Tak powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność.

Pomysł badania narodził się w sierpniu 2009 r. w czasie mego pobytu na Wybrzeżu i znalazłszy przychylność ówczesnego dyrektora Europejskiego Centrum Solidarności o. Macieja Zięby, szybko przerodził się w gotowy projekt badawczy, który przygotowałem wraz z moim doktorantem Wojciechem Ogrodnikiem. Jednak

od pomysłu do realizacji droga nie była łatwa, a nabrała realnych kształtów dzięki włączeniu się Centrum Badań Opinii Społecznej. Bez udziału prof. Mirosławy Grabowskiej, dyrektora CBOS, wątpię, abyśmy mogli wprowadzić w życie zaplanowane badanie.

A było to zamierzenie ambitne, również metodologicznie – na projekt składało się ogólnopolskie badanie sondażowe oraz badanie zwane przez socjologów jakościowym. Polegać miało na przeprowadzeniu serii zoogniskowanych wywiadów grupowych oraz pogłębionych wywiadów indywidualnych z dawnymi działaczami i aktywnymi członkami pierwszej Solidarności. Chcieliśmy wybrać kilka ważnych ośrodków ruchu społecznego Solidarności i tam przeprowadzić badania terenowe. Stwarzało to dodatkowe możliwości badawcze; dzięki temu mogliśmy sporządzić minimonografie lokalnej działalności pierwszej Solidarności. Próba w badaniu sondażowym była dość liczna, bo obejmowała 1800 osób, w dodatku została podzielona na dwie części: tych, którzy w 1980 r. mieli minimum 17 lat i mogli uczestniczyć w ruchu Solidarności, oraz młodszych. Miało to znaczenie dla naszych analiz. Od początku chodziło o to, aby z jednej strony dotrzeć do żywej pamięci o działaniu w Solidarności, a z drugiej – odtworzyć, jaki obraz przeszłości rysuje się w świadomości młodszych, dla których ruch Solidarność stanowi historię.

Badanie terenowe zrealizowaliśmy w dziesięciu ośrodkach: w Warszawie; Trójmieście; Bydgoszczy i Toruniu; Szczecinie; Poznaniu; Wrocławiu; Krakowie; Katowicach, Czeladzi i Jastrzębiu; Świętokrzyskiem (Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko-Kamienna, Starachowice); Lublinie².

¹ Używam określenia, które ukuł swego czasu Jan Strzelecki na określenie PRL. Uważam, że to bardzo trafne określenie ówczesnego ładu politycznego.

² Z inicjatywy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza planujemy obecnie kontynuację badań terenowych w innych ośrodkach kraju.

Założenia i hipotezy badania

Punktem wyjścia projektu było ogólna konstatacja, że w zbiorowej pamięci Polaków nie istnieje jasny i prosty obraz tego, co można nazywać pierwszą Solidarnością³. W oficjalnym języku demokratycznego państwa polskiego, zwanego III Rzeczpospolitą, dzieło Solidarności szybko poszło w niepamięć. Dopiero późne rocznice, jak świętowana bardzo okazale 25. rocznica powstania Solidarności, zaczęły tworzyć w zbiorowej świadomości Polaków wyobrażenie o solidarnościowej przeszłości. Powstanie w Gdańsku Europejskiego Centrum Solidarności bardzo temu sprzyjało. Ale nie ulega wątpliwości, że polska pamięć o Solidarności jest w publicznej debacie – a więc w tym, co można nazwać oficjalnym językiem politycznym – nie tylko słabo obecna, ale nieustannie poddawana interpretacjom, które rodzą i napędzają konflikt polityczny. Przykładem stała się choćby tegoroczna rocznica.

Wbrew brakowi jasnego, wspólnie podzielanego i reprezentowanego przez oficjalny język państwa obrazu Solidarności zakładałem, że niemożliwe jest zapomnienie o tym, czym była społeczna działalność w latach osiemdziesiątych, więc w pamięci społecznej jest obecne żywe wspomnienie tamtego doświadczenia. Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie w ciągu minionych lat przebudowy i modernizacji Polski, co się stało z doświadczeniem Solidarności. Co się stało z tym wielkim zrywem społecznym i narodowym, dokonany pokojowymi metodami wobec uzbrojonego po zęby systemu, sprawnie posługującego się przemocą? Co się stało z debatującą wspólnotą Polaków, którzy potrafili do dyskusji i negocjacji skłonić nawet partyjnych władców PRL? Czyżby wyparowało z naszej pamięci wspomnienie szacunku, z jakim traktowali się wtedy wszyscy nawzajem, niezależnie od tego, czy mieli takie same, czy całkiem różne poglądy? Czy zapomniano o tym, jak szanowano różnice i jak dążono do tego, by się wzajemnie przekonywać, a nie wzajemnie atakować?

Projekt badania nad pierwszą Solidarnością wynikał z przekonania, że doświadczenie wspólnego działania, a potem „podziemnej Polski”, nie mogło zniknąć

z pamięci i życia milionów uczestników ruchu reform. Wszak także po wprowadzeniu stanu wojennego toczyła się wciąż pokojowa walka o zachowanie przez Polaków godności obywatelskiej i zapewnienie ludziom pełni ich praw. Dotarcie do tej żywej pamięci było naszym pierwszym celem badawczym.

Po drugie chodziło o to, aby sami zainteresowani mogli odpowiedzieć na pytanie, co stało się z ideałami Solidarności i dlaczego Polska, której wyzwolenie i demokratyzacja bez społecznego ruchu związkowego trudna byłaby do wyobrażenia, tak niedostatecznie albo słabo korzysta z tego wspólnego dzieła, znanego na całym świecie.

Następne pytanie badawcze dotyczyło stwierdzenia, czy, w jakim stopniu i jak przekazuje się pamięć o tym wspaniałym działaniu społecznym młodszemu pokoleniu. Własnym dzieciom przede wszystkim, ale także innym młodym, w tym uczniom w szkole i studentom na uczelni. Pytanie to miało dla mnie duże znaczenie także jako nauczyciela akademickiego. Do dziś pamiętam, jak bardzo mnie poruszyło odkrycie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, że w jednej z wyższych szkół warszawskich, w której wykładałem, znacząca część wykładowców profesorów przekazuje młodzieży studenckiej obraz pierwszej Solidarności jakby żywcem wyjęty z partyjnej antysolidarnościowej propagandy lat osiemdziesiątych! Chcieliśmy zobaczyć, jak to jest obecnie.

Planując odtworzenie doświadczenia pierwszej Solidarności z pamięci Polaków, założyliśmy sprawdzenie kilku hipotez. Za jedną z ważnych prawd socjologicznych o ruchu społecznym Solidarności uważałem od dawna to, że społeczne działanie rozwijało się wokół bardzo szybko stworzonej organizacji związkowej. Jej zbudowanie w ciągu kilku miesięcy, i to dostownie z niczego, było niezwykłym socjologicznym rekordem. Poza tym struktura samego związku zawodowego była osobliwa: składały się nań nie tylko biurokratyczne, oparte na demokratycznych regułach organizacje zakładowe i regionalne, ale nade wszystko organizacje będące forum permanentnej debaty społecznej. Ludzie, którzy

³ Miano pierwsza Solidarność jest najbliższe codziennemu określeniu używanym przez ludzi, z którymi rozmawialiśmy. Najlepiej oddawało ono okres powstania, legalnego działania, a potem działalności podziemnej po wprowadzeniu stanu wojennego ruchu i organizacji związkowej Solidarność. Właśnie Solidarność z okresu 1980–1981 i lat osiemdziesiątych, kiedy działała w nowej, nielegalnej formie, stała się obiektem naszego badania.

Związek stworzyli, jakby trochę nie dowierzali regułom, które oddawały władzę w ręce wybranych przedstawicieli. Członkowie Solidarności i jako związkowcy, i jeszcze bardziej jako obywatele chcieli mieć wpływ na to, co i jak należy wspólnie robić. Stąd też Solidarność była organizacją „demokracji uczestniczącej”, zbyt wielką, aby można było mówić o demokracji bezpośredniej, ale starającą się o to, aby cechy uczestnictwa były bardzo wyraźne. Można też nazwać Solidarność organizacją, która realizowała zasady „demokracji deliberującej” „demokracji debatującej” – to właśnie chciałem sprawdzić w badaniu. Od razu mogę powiedzieć, że nasze dane w pełni tę cechę organizacji związkowej pierwszej Solidarności potwierdziły.

W ankiecie uwzględniliśmy wiele pytań na temat interpretacji i oceny ruchu społecznego Solidarność, jakie zadawano wcześniej. Porównanie odpowiedzi na niektóre pytania z lat dziewięćdziesiątych i z początku naszego XXI wieku z tym, jak widzą Solidarność Polacy obecnie, dało bardzo interesujące rezultaty. Pokazało też, że żywe wspomnienie przeszłości – tak jak w powieści Marcela Prousta o przemijającym czasie naszego życia – wciąż podlega zmianom i zmiennym ocenom, a uczestnictwo w Solidarności nabiera cech mniej lub bardziej powabnych.

Zamierzam zaprezentować tu najważniejsze wyniki naszego badania. Raport ukazał się w postaci książkowej w końcu sierpnia 2010 r., chociaż trudno go do dziś

znaleźć w księgarniach⁴. Tym bardziej warto przedstawić podstawowe rezultaty badania.

Obraz pierwszej Solidarności, jej ocena i znaczenie

Czym była pierwsza Solidarność, związek, który powstał na mocy porozumienia podpisanego ostatniego dnia sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej? Jak oceniają Polacy teraz swoje dzieło, czyli ruch społeczny i związkowy Solidarność z początków jego działania?

W naszej ankiecie, zrealizowanej przez CBOS, znajdowało się kilka pytań na ten temat, z których część była już wcześniej zadawana przez badaczy tej firmy. Najogólniejsze pytanie brzmiało: „Niezależnie od Pana(i) poglądów na obecną działalność Solidarności, czy Pana(i) zdaniem w historii Polski NSZZ Solidarność odegrał pozytywną, czy negatywną rolę?” (zob. tabela nr 1). Ogromna większość ankietowanych – 84 proc. – odpowiedziała pozytywnie, w tym 36 proc. uznało, że była to rola zdecydowanie pozytywna. Gdy porównać te dane z wcześniejszymi, to widać, że choć pozytywne odpowiedzi są takie same jak rok przed naszymi badaniami (sierpień 2009), to od 2000 r. (gdy pytanie zadano po raz pierwszy) spadła liczba zarówno odpowiedzi negatywnych, jak i osób, które nie umiały ocenić roli Solidarności. W 2000 r., a więc w dwudziestą rocznicę powstania Solidarności, znacznie mniej ankietowanych Polaków oceniało ją pozytywnie, choć i wówczas stanowili większość.

Tabela nr 1. Jaką rolę odegrał NSZZ Solidarność w dziejach Polski?⁵

Niezależnie od Pana(i) poglądów na obecną działalność Solidarności, czy Pana(i) zdaniem w historii Polski NSZZ Solidarność odegrał pozytywną, czy negatywną rolę?	Wskazania respondentów według terminów badań (w procentach)		
	VIII 2000	VIII 2009	III/IV 2010
zdecydowanie pozytywną	32	36	36
raczej pozytywną	37	48	48
raczej negatywną	12	6	5
zdecydowanie negatywną	5	2	2
trudno powiedzieć	14	9	9

⁴ I. Krzemiński (z zespołem), *Solidarność: doświadczenie i pamięć*, Gdańsk 2010.

⁵ Tabela według: CBOS, BS/72/2010, *Komunikat z badań*, oprac. B. Roguska, s. 7.

Gdy podzieliliśmy wszystkich badanych na dwie grupy: tych, którzy mogli być uczestnikami i świadkami ówczesnych wydarzeń, oraz urodzonych później, to okazało się, że wśród starszych znajduje się więcej osób zdecydowanie pozytywnie oceniających rolę Związku, a także nieco więcej zdecydowanie negatywnie ją oceniających. Ci, którzy byli uczestnikami i świadkami działań Solidarności, mają żywsze uczucia, ale i bardziej radykalne oceny. Oceny umiarkowane (raczej pozytywna bądź raczej negatywna rola) zdecydowanie przeważają wśród młodszych. Jednak ważne jest to, że i starsi, i młodszy w swej zdecydowanej większości jednakowo pozytywnie oceniają Solidarność.

W ankiecie staraliśmy się dokładnie zapytać o różne aspekty Solidarności jako związku zawodowego i ruchu społecznego. Jedno z pytań, również będące powtórzeniem wcześniej zadawanego, dotyczyło jej znaczenia dla Polski, Europy i świata (zob. tabele nr 2 i 3), a także dla samego respondenta (zob. tabele nr 4 i 5).

Członkowie dawni i obecni Solidarności częściej uważają, że powstanie Związku było wydarzeniem przełomowym we wszystkich wskazanych przypadkach, niż ogół obywateli, a także dawni członkowie PZPR. Ci ostatni specjalnie nie wyróżniają się w ocenach Solidarności, szczególnie tej pierwszej, od ogółu obywateli Polski. Tabela nr 2 przejrzysto pokazuje, jak w ciągu pięciu minionych lat – między dwudziestą piątą a obecną, trzy-

dziestą rocznicą powstania NSZZ Solidarność – wzrosły odsetki odpowiedzi pozytywnych. Dziś o 10 proc. osób więcej niż w 2005 r. twierdzi, że działalność Solidarności miała przełomowe znaczenie dla Polski. Nieco inaczej wypada ocena jej znaczenia dla ogółu ludzkości: zmalała liczba przekonanych o tego typu przełomowej roli, ale – gdy zliczyć wszystkie oceny pozytywne – także i tutaj bardziej optymistycznie oceniana jest obecnie światowa rola Solidarności. Ważny jest trend, który wskazuje na umocnienie się przekonań o bardzo istotnym znaczeniu Solidarności zarówno dla Polski, jak i dla krajów bloku wschodniego czy wreszcie – dla świata.

Tabela nr 3 pokazuje, że świadkowie i uczestnicy pierwszej Solidarności wyraźnie częściej wybierają najbardziej radykalne opinie. Solidarność jako zjawisko przełomowe częściej wskazywana jest we wszystkich przypadkach. Gdy jednak podliczyć razem odpowiedzi „o przełomowym znaczeniu” oraz „ważnym, ale nie pierwszoplanowym”, okaże się, że różnice w zasadzie znikają. Przekonania – pozytywne w ogromnym odsetku – są wspólne i uczestnikom tamtych zdarzeń, i młodszemu pokoleniu. Podobnie sprawa wygląda, gdy porównamy odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie osobiście miała Solidarność dla badanych („dla ludzi takich jak Pan(i)”). Ale nie jest łatwo zinterpretować wyniki, które zawiera tabela. Mamy wyraźny wzrost przekonań, że działalność Solidarności w sposób przełomowy zaważyła

Tabela nr 2. Znaczenie Solidarności dla Polski, innych krajów bloku wschodniego i świata (2005–2010)⁶

Czy powstanie i działalność Solidarności w latach 1980–1981 były wydarzeniem:	Dla Polski			Dla innych krajów bloku wschodniego			Dla świata		
	VIII 2005	VIII 2009	III/IV 2010	VIII 2005	VIII 2009	III/IV 2010	VIII 2005	VIII 2009	III/IV 2010
	w procentach								
przełomowym	60	65	70	42	39	43	32	25	27
ważnym, ale nie pierwszoplanowym	28	26	23	33	38	35	33	39	46
suma odpowiedzi pozytywnych	88	91	93	75	77	78	65	64	73
niezbyt ważnym	2	3	2	7	10	7	12	18	13
bez znaczenia	2	1	1	2	3	2	6	8	4
trudno powiedzieć	8	5	4	16	10	13	17	10	10

⁶ *Ibidem*, s. 9 i nast. Z tego raportu pochodzą też kolejne tabele.

Tabela nr 3. Znaczenie Solidarności a wiek

Czy powstanie i działalność Solidarności w latach 1980–1981 były wydarzeniem:	Dla Polski		Dla innych krajów bloku wschodniego		Dla świata	
	starsi	młodszy	starsi	młodszy	starsi	młodszy
	w procentach					
przełomowym	72,5	67	47	40	33,5	21
ważnym, ale nie pierwszoplanowym	20	26	32	37	43,5	48
niezbyt ważnym	3	1	7	8	10	15,5
bez znaczenia	1	1,5	2	2	3	5,5
trudno powiedzieć	3,5	4,5	12	13	10	10

Tabela nr 4. Znaczenie Solidarności dla ankietowanych (2005–2010)

Czy powstanie i działalność Solidarności w latach 1980–1981 były dla ludzi takich jak Pan(i) wydarzeniem:	Wskazania respondentów według terminów badań		
	VIII 2005	VIII 2009	III/IV 2010
	w procentach		
przełomowym	35	34	39
ważnym, ale nie pierwszoplanowym	34	37	31
niezbyt ważnym	10	10	10
bez znaczenia	12	11	15
trudno powiedzieć	9	7	5

Tabela nr 5. Znaczenie Solidarności dla ankietowanych a przynależność do NSZZ Solidarności lub PZPR (badanie z 2005 r.)

Czy powstanie i działalność Solidarności w latach 1980–1981 były dla ludzi takich jak Pan(i) wydarzeniem:	Wskazania osób należących przed 1989 r.	
	do NSZZ Solidarności (N = 255)	do PZPR (N = 59)
	w procentach	
przełomowym	65	52
ważnym, ale nie pierwszoplanowym	27	25
niezbyt ważnym	4	12
bez znaczenia	3	8
suma odpowiedzi negatywnych	7	20
trudno powiedzieć	1	3

na życiu ankietowanych, ale zarazem uzyskaliśmy najwyższy od pięciu lat odsetek odpowiedzi, iż nie miała żadnego znaczenia.

Gdy próbowaliśmy to bliżej wyjaśnić i wprowadziliśmy wiek badanych, sytuacja wcale nie stała się jaśniejsza. Osoby z najstarszej grupy wiekowej w 2010 r., a więc mające 65 lat i więcej, najrzadziej uznawały Solidarność za sprawę przełomową w ich życiu, chociaż 30 lat temu liczyły od trzydziestu kilku do pięćdziesięciu lat i z całą pewnością stanowiły trzon ówczesnego wielomilionowego Związku. Trudno uznać za możliwe to, że Solidarność nie miała dla nich istotnego znaczenia. Tymczasem 15 proc. osób z tej kategorii ankietowanych właśnie tak twierdziło – tyle samo, co osób w wieku 35–44 lat (w badaniu z 2010 r.). A przecież badani z tej kategorii byli wówczas dziećmi, nic więc dziwnego, że odpowiadają w ten sposób.

Badacze z CBOS sprawdzili także, czy na oceny ankietowanych wpływała przynależność do Związku lub PZPR (tabela nr 5). Tak jak w wypadku pierwszego pytania, także i tutaj widać różnicę, zwłaszcza w kwestii uznania uczestnictwa w ruchu związkowym za przełomowe, a także wskazania, że Solidarność nie miała większego znaczenia: uznała tak aż 1/5 partyjnych, podczas gdy tylko 7 proc. członków Związku.

Widać, że ideowe i instytucjonalne zaangażowanie ma do dziś olbrzymi wpływ na to, jak się postrzega i ocenia wydarzenia historyczne. Niemniej jednak dla pewnego odsetka naszych starszych badanych inne wydarzenia, które nastąpiły po powstaniu Solidarności, miały niewątpliwie większe życiowe znaczenie – tak duże, że zatarły wpływ wydarzeń z lat osiemdziesiątych.

Zadaliśmy także pytanie, w którym znalazło się kilka twierdzeń o Solidarności lat osiemdziesiątych precyzujących oceny i znaczenie tego ruchu w Polsce (tabela nr 6). Zdanie, że ruch Solidarność miał istotny wpływ na to, kim jesteśmy jako naród, a także teza, że wolna Polska po 1989 r. była dzięki niemu możliwa, zyskały uznanie olbrzymiej większości ankietowanych – ponad 80 proc. Nieco rzadziej zgadzano się ze stwierdzeniem, że ruch ten zrodził prawdziwą solidarność między ludźmi i obudził w nich najlepsze cechy: odpowiedziało tak 66 proc. badanych. Znacznie rzadziej uznawano, że to historia, do której nie warto wracać lub doświadczenie niepasujące do dzisiejszych czasów i bezużyteczne. Z tymi twierdzeniami zgadzało się po 36 proc. respon-

dentów. Co ciekawe, wcale nie tylko najmłodszy wiekiem wybierali te dwie ostatnie odpowiedzi. W przypadku młodych byłoby to bardziej zrozumiałe. Ale – tak jak widzieliśmy w poprzednich tabelach – również część najstarszych ankietowanych chciała odesłać doświadczenie Solidarności do przeszłości. Gdy odwołać się do podziału na tych, którzy mogli świadomie uczestniczyć w działaniach Solidarności i na młodszych, to okazuje się, że na pytanie o znaczenie Solidarności dla narodu, niepodległości czy solidarności między ludźmi jedni i drudzy odpowiadają podobnie, znaczące różnice pojawiają się natomiast w stosunku do dwóch ostatnich stwierdzeń.

Starsi, a więc uczestnicy i dorośli świadkowie Solidarności, są znacznie bardziej sceptyczni wobec aktualności i możliwości wykorzystania tamtego doświadczenia. W porównaniu z nimi znacznie mniej młodszych, którzy nie mogli być uczestnikami wydarzeń lat 1980–1981, uznaje twierdzenie, że tamte doświadczenia nie pasują do naszych czasów i do niczego nie mogą się przydać (31 proc. do 41 proc.). Większy odsetek młodszych nie zgadza się ze stwierdzeniem pytania, młodzi uważają zatem, że doświadczenie z lat osiemdziesiątych może być dziś przydatne.

Sądzę, że pojawiają się tu dwie sprawy dotyczące różnych aspektów naszej pamięci. Po pierwsze – nasi starsi są bardziej równomiernie podzieleni w swych opiniach, co może świadczyć o tym, że ich odpowiedzi odsyłające pierwszą Solidarność do historii płyną ze znacznie silniej przeżywanego rozczarowania, jakiego dostarczyła realizacja – lub jej brak – wymarzonych celów ruchu. Do tego dołożyć się mogło także rozczarowanie samym związkiem zawodowym Solidarność po 1989 r., a zwłaszcza jego działalnością i znaczeniem politycznym. Niepełnione oczekiwania pozostawione przez pierwszą Solidarność, utrwalone w ciągu ponurych lat stanu wojennego, mogą skłaniać do takich pesymistycznych odpowiedzi. Jeśli zarazem ludzie w większości uznają, że Solidarność na pewno przyczyniła się do upadku „realnego socjalizmu” i zawalenia się systemu sowieckiego, to wówczas osądzają ją całościowo za skutki, jakie mogła mieć dla części Polaków wielka przemiana świata. Transformacja ustrojowa wciąż budzi w pewnych kręgach naszego społeczeństwa mieszane, ambiwalentne uczucia i oceny. Ci więc ze starszych, którzy oceniają negatywnie skutki przemian ustrojowych dla siebie,

Tabela nr 6. Opinie na temat Solidarności z lat osiemdziesiątych⁷

Słyszysz się różne opinie o Solidarności z lat 80. i jej znaczeniu dla Polski wówczas i obecnie. Przedstawię teraz Panu(i) kilka stwierdzeń. O każdym z tych stwierdzeń proszę powiedzieć, czy zgadza się Pan(i) z nim, czy też nie:	Odpowiedzi w procentach
Ruch Solidarność miał duży wpływ na to, kim jesteśmy jako naród i społeczeństwo	
zdecydowanie zgadzam się	35
raczej zgadzam się	47
raczej nie zgadzam się	7
zdecydowanie nie zgadzam się	2
trudno powiedzieć	9
Dzięki działaniu Solidarności w latach 1980–1981 była możliwa wolna Polska w 1989 r.	
zdecydowanie zgadzam się	38
raczej zgadzam się	43
raczej nie zgadzam się	7
zdecydowanie nie zgadzam się	1
trudno powiedzieć	11
Ruch Solidarność zrodził prawdziwą solidarność między ludźmi i obudził w ludziach najlepsze cechy	
zdecydowanie zgadzam się	27
raczej zgadzam się	39
raczej nie zgadzam się	16
zdecydowanie nie zgadzam się	6
trudno powiedzieć	12
Działalność Solidarności w latach 1980–1981 jest już tylko częścią historii i nie ma co do niej wracać	
zdecydowanie zgadzam się	11
raczej zgadzam się	25
raczej nie zgadzam się	40
zdecydowanie nie zgadzam się	18
trudno powiedzieć	6
Doświadczenia Solidarności z lat 80. w ogóle nie pasują do dzisiejszych czasów ani do niczego się obecnie nie przydają	
zdecydowanie zgadzam się	12
raczej zgadzam się	24
raczej nie zgadzam się	36
zdecydowanie nie zgadzam się	16
trudno powiedzieć	12

⁷ Tabela według CBOS, BS/72/2010, *Komunikat z badań*, oprac. B. Roguska, s. 12.

zapewne częściej będą oceniać negatywnie ruch Solidarność – przyczynę zła, które ich spotkało.

Po drugie – doświadczenie pierwszej Solidarności jako wydarzenia historycznego jest zapewne inaczej traktowane przez starszych i młodszych. Ci pierwsi traktują historię jako zastygły ślad własnej przeszłości, który wobec wyzwań nowego czasu, zwłaszcza tak obfitującego w nowość czasu polskiej transformacji po 1989 r., może być rozpatrywany tylko jako coś minionego, do pewnego stopnia zdezaktualizowanego (bez względu na to, jak tę przeszłość się ocenia). Dla młodszych historia wydarzeń, których nie doświadczyli albo które pamiętają przez pryzmat wspomnień z dzieciństwa, nabiera całkiem nowego wymiaru: może służyć jako źródło sensu w życiu, wzór postępowania, poddająca się intelektualnej obróbce wiedza o dziejach narodowych. Paradoksalnie, przeświadczenie, że istnienie Solidarności wyznaczyła sytuację, w której rozgrywa się od początku dorosłe życie człowieka, sprzyja przekonaniu o tym, że historyczne wydarzenia to coś żywego, wartego porównania z teraźniejszością.

Przedstawię jeszcze odpowiedzi na kilka konkretnych pytań, które powtórzyliśmy za badaniami przeprowadzonymi przy okazji kolejnych rocznic przez najstarszą firmę socjologicznych badań ankietowych, czyli TNS OBOP. Pytania zadane z okazji 25. rocznicy powstania Związku i powtórzone w roku ubiegłym włączyliśmy do naszej ankiety. Rezultaty przedstawione zostały w tabelach nr 7–10.

Blisko 1/3 ankietowanych twierdzi, że Polska byłaby niepodległa i bez Solidarności (tabela nr 7). Zdecydowanie więcej, 56 proc., uważa odwrotnie, z czego 18 proc. twierdzi, że na pewno niepodległa Polska nie powstałaby bez Solidarności. Przekonania i sympatie polityczne odgrywają tu znaczącą rolę. Połowa wyborców dawnego ugrupowania Lewica i Demokraci (czyli koalicji wyborczej SLD i dawnej Unii Wolności) twierdziła, że dla niepodległości Polski Solidarność nie była konieczna, podczas gdy spośród wyborców PiS uważało tak jedynie 23 proc. Aż 71 proc. osób głosujących na PiS twierdziło, że niepodległość Polski bez Solidarności byłaby niemożliwa. Podobnie 61 proc. wyborców PO, 66 proc. PSL i 46 proc. wyborców LiD wią-

zało niepodległość Polski z Solidarnością⁸. Na podstawie tych wyników można także sądzić, że różne kategorie naszych respondentów inaczej rozumiały określenie Polska niepodległa – mniej lub bardziej stanowczo czy restrykcyjnie. Koniec końców można argumentować, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa pomimo swej zależności od ZSRR była państwem niepodległym; miała swoją autonomię i własną politykę, acz ograniczoną więzami ideologiczno-ustrojowymi. Zapewne takie pojmowanie niepodległości odgrywa rolę wśród wyborców Lewicy i Demokratów.

Dla znacznej części Polaków takie pojmowanie niepodległości jest niewłaściwe, zależność państwa od ZSRR jest definiowana jako całkowita podległość, w dodatku pieczętowana możliwą do użycia przemocą. Doświadczenie Węgier, a później Czechosłowacji było pogładową lekcją, jak daleko można w całym „obozie demokracji ludowej” zamierzać niezależną politykę narodową. Stąd też zapewne samo słowo niepodległość nie pasuje tym badanym do określenia rzeczywistości PRL. Dla nich dopiero powstanie Solidarności wyraziło wolę prawdziwej niepodległości. A to znaczy, że bez strajków i ruchu społecznego niepodległość nie byłaby możliwa. Podobne wyniki dała analiza materiałów terenowych. Pokazały one, jak ważna była idea niepodległości dla osób uczestniczących w ruchu społecznym Solidarności. Była też obecna w wynikach badania, które w 1981 r. zrealizowała francuska ekipa prof. Alaina Touraine’a.

Co do pytania o wpływ Solidarności na demokratyzację Polski (tabele nr 8 i 9) – okazuje się, że znacząco więcej osób uznaje za niemożliwe wprowadzenie demokracji bez strajków i powstania niezależnego związku zawodowego: 65 proc. ankietowanych sądzi, że demokratyczne państwo nie mogłoby powstać bez Solidarności z lat osiemdziesiątych. Silne przekonanie, że nie miała ona na to wpływu, wyraża jedynie 4 proc. badanych. Pogląd na temat związku między powstaniem demokratycznego państwa a pierwszą Solidarnością jest bez porównania mocniejszy w naszym badaniu niż w badaniach TNS OBOP. Jednak trudno porównywać wyniki, choćby przez obecność odpowiedzi, że dziś byłoby tyle samo demokracji co w czasach PRL nawet bez powstania Solidarności. Samo to sformułowanie może budzić krytykę.

⁸ Według: CBOS, BS/92/2010, *Komunikat z badań: NSZZ „Solidarność” a przemiany ustrojowe w Polsce i innych krajach bloku wschodniego*, oprac. R. Boguszewski, s. 4.

Tabela nr 7. Solidarność a niepodległość Polski⁹

Czy Pana(i) zdaniem bez strajków 1980 r. i Solidarności Polska byłaby niepodległa, czy nie?	2005 r.	2009 r.	2010 r.
	dane zaokrąglone w procentach		
na pewno byłaby niepodległa	6	6	8
raczej byłaby niepodległa	21	22	22
raczej by nie była niepodległa	28	32	36
na pewno by nie była niepodległa	26	18	20
trudno powiedzieć	19	22	14

Tabela nr 8. Badanie OBOP – Solidarność a demokracja

Czy Pana(i) zdaniem bez strajków 1980 r. i Solidarności demokracji byłoby dziś w Polsce więcej, czy mniej?	2005 r.	2009 r.
	w procentach	
zdecydowanie więcej	1	1
raczej więcej	5	6
tyle samo	16	18
raczej mniej	37	36
zdecydowanie mniej	26	20
trudno powiedzieć	15	19

Tabela nr 9. Nasze badanie – Solidarność a demokracja

Czy bez Solidarności z lat 80. mogłoby powstać demokratyczne państwo polskie?	Dane zaokrąglone w procentach
na pewno mogłoby powstać bez Solidarności	4
raczej mogłoby powstać bez Solidarności	19
raczej nie mogłoby powstać bez Solidarności	46
zdecydowanie nie mogłoby powstać bez Solidarności	19
trudno powiedzieć	12

⁹ Dane w tej tabeli i następnych według: „Dzieło Solidarności po latach”, sondaż TNS OBOP z 6–9 VIII 2009, s. 8, 6, 5 (w kolejności tabel zamieszczonych powyżej).

Tabela nr 10. Badania z lat 2005–2010 – czy bez Solidarności żyłoby się lepiej i lepsza byłaby sytuacja pracowników w Polsce?

Czy Pana(i) zdaniem bez strajków lata 1980 r. i Solidarności						
	większości Polaków pod względem materialnym żyłoby się dziś lepiej, czy gorzej? (dane zaokrąglone w procentach)			sytuacja robotników i pracowników innych zakładów pracy byłaby dziś lepsza, czy gorsza? (dane zaokrąglone w procentach)		
	2005 r.	2009 r.	2010 r.	2005 r.	2009 r.	2010 r.
zdecydowanie lepiej/lepsza	3	3	3	5	5	4,5
raczej lepiej/lepsza	19	15	19	17	16	18
tak samo/taka sama	15	16		14	13	16
raczej gorzej/gorsza	33	35	40	34	34	36
zdecydowanie gorzej/gorsza	10	11	9	11	11	8
trudno powiedzieć	20	20	29	19	21	17,5

Opisując przemiany polskiego życia i ich skutki, nie powinno się tracić z oczu zagadnień gospodarczych i położenia bytowego ludzi. Dlatego też interesująco przedstawiają się wyniki odpowiedzi na te pytania, które zagadnień materialnych dotyczą (tabela nr 10). Jedno z pytań: czy bez Solidarności większości Polaków żyłoby się dziś lepiej niż w PRL, czy nie? – zostało zadane z błędem, bo bez odpowiedzi, że żyłoby się tak samo. Zmieniło to proporcje odpowiedzi, warto więc tylko zwrócić uwagę, że znacząco wzrosła i tak wysoka liczba osób niepotrafiących lub niechających odpowiedzieć na pytanie. W 2010 r. to blisko 30 proc., a więc niemal 1/3 badanych. Może wiąże się to z niepewnością własnej sytuacji bytowej, wynikającą z kryzysu w gospodarce światowej, który – choć dotyka Polskę tylko minimalnie – jest lokalnie wyraźnie odczuwany przez ludzi. Może ta niepewność w ocenie tego, czy pod względem materialnym żyłoby się lepiej, wiąże się z doświadczaną podczas naszego badania powodzią, która miała katastrofalne miejscami skutki. Badani mogli zastanawiać się, czy za czasów PRL poszkodowani nie dostaliby większej pomocy od państwa niż obecnie. Ale i tak przeważa zdecydowanie pogląd, że bez Solidarności większości Polaków żyłoby się obecnie gorzej.

Natomiast zdecydowana większość ankietowanych uznała, że bez Solidarności z lat osiemdziesiątych obec-

na sytuacja robotników i innych pracowników byłaby gorsza (44 proc. wobec 22,5 proc. twierdzących, iż byłaby lepsza). Ciekawie prezentuje się zestawienie wyników z lat 2005, 2009 i 2010. Wydaje się, że poglądy na to, co jest treścią pytania, są dość stabilne, podlegają niewielkim zmianom. Przekonanie o tym, że bez Solidarności – a zatem bez zmiany ustroju politycznego i gospodarczego – Polakom żyłoby się lepiej, jest popularne wśród mniejszości ankietowanych. Mniejszość tę stanowią osoby starsze, słabo wykształcone i o niskich dochodach, a zwłaszcza renciści, emeryci i bezrobotni, ale też robotnicy, zapewne niewykwalifikowani. Opinie w obu kwestiach zróżnicowane są głównie ze względu na sytuację materialno-bytową respondentów. Wprawdzie we wszystkich grupach społeczno-demograficznych dominuje przekonanie o pozytywnym wpływie Solidarności na obecną sytuację materialną i zawodową Polaków, jednak stosunkowo najbardziej sceptycznie wypowiadają się osoby starsze, z podstawowym wykształceniem i o dość niskich dochodach *per capita* – zwłaszcza renciści, emeryci, robotnicy i bezrobotni. Częściej niż pozostałych badanych dotyczy to również osób niepraktykujących religijnie i deklarujących lewicowe poglądy polityczne¹⁰.

Na koniec jeszcze możemy porównać odpowiedzi osób należących i nienależących do NSZZ Solidarność na

¹⁰ Dokładniejsze dane w: *ibidem*, s. 8 i 9 oraz aneks.

Tabela nr 11. Solidarność i niepodległość Polski a przynależność do Związku¹¹

Przynależność w latach 1980–1981 do:	Jak Pan(i) sądzi, czy bez strajków lata 1980 r. i powstania Solidarności Polska byłaby niepodległa, czy nie? (dane w procentach)		
	byłaby niepodległa	nie byłaby niepodległa	trudno powiedzieć
NSZZ Solidarność	24	72	4
innego związku zawodowego	26	66	8
niezrzeszeni	27	57	16

Przynależność w latach 1980–1981 do:	Czy Pana(i) zdaniem wydarzenia z sierpnia 1980 r. miały wpływ na zmiany, które nastąpiły w Polsce po 1989 r.? (dane w procentach)			
	Zdecydowanie tak – gdyby nie sierpień 1980 r., w Polsce mógłby wciąż trwać komunizm	Tak, sierpień 1980 r. te zmiany przyspieszył, inaczej doszłoby do nich, ale później i trwałyby dłużej	Nie, sierpień 1980 r. nie miał większego wpływu na te zmiany, zdecydowały o nich inne wydarzenia na świecie i w Polsce	Trudno powiedzieć
NSZZ Solidarność	63	32	3	2
innego związku zawodowego	48	39	4	9
niezrzeszeni	42	38	5	15

Przynależność w latach 1980–1981 do:	Czy sądzi Pan(i), że bez Solidarności w latach 80. mogłoby powstać demokratyczne państwo polskie, czy raczej nie? (dane w procentach)		
	tak	nie	trudno powiedzieć
NSZZ Solidarność	16	81	3
innego związku zawodowego	18	72	10
niezrzeszeni	19	66	15

¹¹ *Ibidem*, s. 5.

pytania o jej wpływ na niepodległość Polski, demokratyczność państwa i wydarzenia w 1989 r. (tabela nr 11).

O ile przekonania o tym, że Polska byłaby niepodległa i demokratyczna bez Solidarności, wyrażane są przez mniej więcej ten sam odsetek członków Związku i osób do niego nienależących, o tyle pogląd przeciwny, przypisujący ruchowi z lat osiemdziesiątych rolę i w zdobyciu niepodległości, i w demokratyzacji państwa, jest bez porównania częściej wyrażany przez członków Związku. Podobnie znacznie bardziej zdecydowanie uważają oni, że bez Solidarności nie mogłoby dojść do zmian w 1989 r.

* * *

Zreferowałem tu tylko mały fragment naszego badania ankietowego, tymczasem zgromadziliśmy ogromny materiał z wywiadów w terenie. Dane jakościowe niezwykle interesująco uzupełniają wyniki sondażu. Dotyczy to wielu kwestii, także tych, które pobrzmiewają w interpretacjach zaprezentowanych tabel i wykresów. Jednym z ciekawszych uzupełnień danych ankietowych była ocena i przede wszystkim obraz Solidarności z lat osiemdziesiątych. Proste i zwięzłe stwierdzenia ankietowe uzupełniały wypowiedzi o doświadczeniu Solidarności jako jednym z najważniejszych i najpiękniejszych momentów w dorosłym życiu ludzi. Mówiono bardzo dużo o nastroju tamtego czasu i o wzajemnych stosun-

kach, jakie panowały na co dzień między ludźmi. Panowała atmosfera wzajemnego szacunku, chęć zrozumienia i porozumienia, uznanie, że każdy z nas ma prawo do wyrażania tego, co czuje i co myśli, bo każdy z nas jest osobą, której prawa zagwarantowane są nie przez ludzkie dekrety, ale zgoła przez Boga samego. „Naturalizacja” praw człowieka i obywatela oraz personalizm katolicki, wyrażany przez Jana Pawła II, odegrał znaczącą rolę w ukształtowaniu się (może paradoksalnie?) liberalnego i pokojowego charakteru tego ruchu. Dzięki uznaniu debaty i dyskusji za podstawowy sposób społecznego porozumienia i rządzenia miał on wielki wpływ także na przedstawicieli władz, funkcjonariuszy PZPR i znaczną liczbę jej członków. Nic dziwnego, że liczba partyjnych po 13 grudnia 1981 r. stopniała niezwykle znacząco.

Wywiady ukazały też nam, jak realistycznie myślą obecni związkowcy, którzy wywodzą się z pierwszej Solidarności. Nie ulegało dla nich wątpliwości, że co prawda NSZZ Solidarność po 1989 r. nawiązuje do swego pierwowzoru, ale jest już czym innym; nie można mówić o prostej kontynuacji działalności związkowej z początku lat osiemdziesiątych. W świetle naszego badania nie dziwi przegrana dotychczasowego przewodniczącego Związku. Większość działaczy przez nas badanych uznała, że niedobrze jest dla związku zawodowego, gdy staje się on sojusznikiem i orędownikiem jednej partii politycznej.